

II PARAFIALNE CZYTANIE DZIEŁ ŚW. JANA PAWŁA II NABOŻEŃSTWA MAJOWE 2021 15 MAJA

**Czytając dalej książkę Jana Pawła II „Pamięć i tożsamość”
wysłuchajmy krótkiej lekcji z historii filozofii, która pozwoli nam lepiej zrozumieć
dokąd zmierza współczesne filozofowanie...**

„W ciągu lat zrodziło się we mnie przeświadczenie, że ideologie zła są głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej. W tym miejscu muszę dotknąć pewnych faktów, które związane są z dziejami Europy, a zwłaszcza jej kultury. Kiedy ukazała się encyklika o Duchu Świętym, pewne środowiska na Zachodzie bardzo negatywnie na nią zareagowały. Z czego wynikała ta reakcja? Pochodziła ona z tych samych źródeł, z których przed ponad dwustu laty zrodziło się tak zwane europejskie oświecenie - w szczególności oświecenie francuskie, nie wykluczając jednak angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego czy włoskiego. Od nich wszystkich różniło się oświecenie w Polsce.

Rosja zaś chyba nie przeżyła wstrząsu oświeceniowego. Kryzys tradycji chrześcijańskiej przyszedł tam inną drogą i na początku XX wieku wybuchł z tym większą gwałtownością w postaci radykalnie ateistycznej rewolucji marksistowskiej. Aby lepiej naświetlić ten problem, trzeba wrócić jeszcze do okresu przed oświeceniem, a przede wszystkim do tej rewolucji, jakiej w myśleniu filozoficznym dokonał Kartezjusz.

Cogito, ergo sum - „myślę, więc jestem”, przyniosło odwrócenie porządku w dziedzinie filozofowania. (...)

Od Kartezjusza filozofia staje się nauką czystego myślenia: wszystko to, co jest bytem (esse) - zarówno świat stworzony, jak i Stwórca - pozostaje w polu cogito jako treść ludzkiej świadomości.

Filozofia zajmuje się bytami o tyle, o ile są treścią świadomości, a nie o tyle, o ile istnieją poza nią. ...

wydarzenia, które miały miejsce w Polsce po dojściu do władzy marksistów, przyniosły skutki podobne do tych, jakie wyniknęły w związku z procesami, które już wcześniej wystąpiły w Europie Zachodniej w okresie poświeceniowym.

Mówiło się między innymi o „zmierzchu realizmu tomistycznego”, a równocześnie próbowano to rozumieć jako odwrót od chrześcijaństwa jako źródła filozofowania. **W ostateczności kwestią, która była podana w wątpliwość, była sama możliwość dotarcia do Boga.**

W logice **cogito, ergo sum** Bóg mógł pozostać jedynie jako treść ludzkiej świadomości, natomiast nie mógł pozostać jako Ten, który wyjaśnia do końca ludzkie sum (czyli jestem). Nie mógł więc pozostać ... jako Stwórca, Ten, który obdarowuje istnieniem, i jako Ten, który obdarowuje sobą w tajemnicy wcielenia, odkupienia i łaski.

„Bóg Objawienia” przestał istnieć jako „Bóg filozofów”.

Pozostała tylko „idea Boga”, jako temat do dowolnego kształtowania przez ludzką myśl.”

I przed tą dowolnością, tak typową dla myśli postmodernistycznej przestrzegaj nas nasz Papież.

Papież – teolog, Papież – filozof, Papież – poeta, który w Tryptyku Rzymskim ukazuje nam Boga – Stwórcę:

«Na początku było Słowo i wszystko przez Nie się stało».

Tajemnica początku rodzi się wraz ze Słowem, wyłania się ze Słowa.

Słowo — odwieczne widzenie i odwieczne wypowiedzenie.

Ten, który stwarzał, widział — widział, «że było dobre»,

widział widzeniem różnym od naszego,

On — pierwszy Widzący — Widział, odnajdywał we wszystkim jakiś ślad swej Istoty, swej pełni